

51 - WYCHOWYWANIE POBOŻNYCH DZIECI

W ostatnich dwóch rozdziałach mówiłem na temat rodziny, która od czasów Adama i Ewy do dzisiaj, jest najczęstszym celem ataków szatana. W tym rozdziale będziemy kontynuować temat rodziny i zobaczymy, jaki jest Boży plan odnośnie wychowywania naszych dzieci.

Od chwili, w której Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, potomstwo jest częścią Bożego planu. Gdy Bóg stworzył Adama i Ewę, wówczas pierwsze słowa, jakie do nich wypowiedział, brzmiały: „*Bądźcie płodni, rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną*” (Rdz 1:28). Bóg wtedy powiedział, żeby ludzie ze sobą współżyli i płodzili dzieci. Taka jest Jego wola. W ostatniej księdze Starego Testamentu, na ostatniej stronie księgi Malachiasza, ponownie widzimy nacisk na tę sprawę.

Czy wiesz, dlaczego Bóg kazał Adamowi i Ewie płodzić potomstwo? Aby ich dzieci też odzwierciedlały Boży obraz, tak samo jak Adam i Ewa zostali stworzeni, aby odzwierciedlać obraz Boga. Bóg stworzył Adama i Ewę, żeby odzwierciedlali Jego samego. Adam nie mógł zrobić tego sam, tak samo, jak Ewa nie mogła zrobić tego sama. Razem mieli odzwierciedlić charakter i naturę Boga. Są pewne rzeczy, w których tylko mężczyzna może odzwierciedlić naturę Boga i są rzeczy, w których tylko kobieta może odzwierciedlić naturę Boga. A razem tworzą pełnię. Ich dzieci miały kontynuować to dzieło w następnym pokoleniu.

W Księdze Malachiasza 2:14-15, Pan wspomina dwie ważne rzeczy. Werset 14 mówi: „*Pan jest świadkiem między tobą i żoną twojej młodości, której stałeś się niewierny, chociaż ona była twoją towarzyszką i żoną, związaną z tobą przysięgą*”. Na ostatniej stronie Starego Testamentu, Pan przemawia do Ciebie i mówi o Twojej relacji z żoną Twojej młodości! Możliwe, że masz teraz 50 lub 60 lat, ale gdy ją wybrałeś, była młoda i bardzo atrakcyjna. Tak samo w Twoich oczach żono, Twój mąż wydawał Ci się bardzo atrakcyjny, gdy był młody. Ale byliście względem siebie nieuczciwi i nie byliście sobie wierni pomimo, że byliście małżonkami i towarzyszami życia, związanymi ze sobą przymierzem.

Czy wiesz, że małżeństwo jest przymierzem? Ślubowaliście wierność, bycie sobie towarzyszami i przyjaciółmi. Czy możesz szczerze powiedzieć, że Twoja żona jest Twoim najlepszym przyjacielem – którym powinna być? Bo właśnie to mówi Bóg, na ostatniej stronie Starego Testamentu. Czy możesz powiedzieć, że zawsze byłeś uczciwy względem Twojej drugiej połowy? Jeśli byłeś nieuczciwy, to od teraz staraj się być uczciwy, bo taka jest Boża wola. W następnym wersecie Księgi Malachiasza 2:15 możemy przeczytać, czego w związku małżeńskim pragnie Bóg. Parafrazując Boże słowa można powiedzieć, że Bóg pragnie pobożnego potomstwa, które będzie odzwierciedlać Bożą chwałę w kolejnym pokoleniu. Nie chodzi tutaj tylko o potomstwo, ale o pobożne potomstwo, które pokaże obraz Boga kolejnemu pokoleniu.

Dzieci można mieć bardzo łatwo, ale wychowanie dzieci na pobożnych ludzi, to bardzo trudne zadanie na całe życie. To wymaga poświęcenia, czystego serca i całkowitej szczerości wobec Boga. Bóg jest niczym czynnik spajający męża i żonę, i tylko z Bożą pomocą można wychować dzieci na pobożnych ludzi w tych złych czasach. Droga, którą wybiorą Twoje dzieci pokaże, czy we własnym domu żyłeś w pobożny sposób, czy nie. Czy wiesz, co Biblia mówi o przyszłym życiu naszych dzieci? W Przypowieściach Salomona 22:6, napisano: „*Wychowuj dziecko odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości*”. Jak myślisz, czy to jest tylko głupia paplanina, czy natchnione Słowo Boże? Jeśli uważasz ten werset za Słowo Boże, natchnione przez Ducha Świętego, to potraktuj je poważnie, bo czego byś nie zasiał w jego pierwszej części, to druga część automatycznie pokaże, co to było.

Wychowanie dzieci zgodnie z drogą, którą chcesz, aby szły, nie zawsze oznacza drogę duchową. To nie zawsze jest wychowanie w pobożny sposób. Możesz uczyć swojego syna zarabiania pieniędzy i bardzo dobrze, ucz go drogi, którą chcesz, aby szedł, ale pamiętaj, że on z niej nie zejdzie nawet w starości. Czy wiesz, dlaczego Twoje dzieci uganiają się dzisiaj za mamoną? Ponieważ takiej drogi ich nauczyłeś! Gdy będą stare, też z niej nie zejdą. Czy wiesz, dlaczego Twoje dzieci chcą być wielkie w tym świecie? Bo tego ich uczyłeś! One mogą mówić piękne słowa i być starszymi zboru, ale jeśli są ześwieczone, krnąbrne i nieprzemienione, to Drogi Rodzicu, nie chcę Cię potępiać, ale zachęcam Cię do uznania własnej winy, zamiast usprawiedliwiania się okolicznościami i zwalania winy na innych. Lepiej ukórz się przed Panem i powiedz: „Panie, to moja wina, że moje dzieci nie są narodzone na nowo. To moja wina, że moje dzieci nie idą za Tobą”. Jeśli zaczniesz brać winę na siebie, wtedy Bóg pomoże Ci nawet wtedy, gdy poniosłeś fiasko. Czy wiesz, że Bóg może Ci pomóc nawet wtedy, gdy Twoje dzieci opuściły już dom i gdy po ich odejściu zdałeś sobie sprawę, że zawiodłeś, gdyż wskazywałeś im złą drogę, w efekcie czego dzisiaj nie są nawrócone?

Gdy mówię, że Twoje dzieci powinny żyć dla Boga, to nie mam na myśli, że mają być etatowymi kaznodziejami, ewangelistami lub pastorami, bo to nie jest zawód tylko kwestia powołania. Bóg nie wszystkich powołuje na etatowych pracowników Kościoła. Jednak one powinny być odrodzonymi uczniami Jezusa. 99,9 % ludzi jest powołanych do pracy w świeckich firmach, ale każdy z nich powinien być uczniem Jezusa. Nie masz kształcić swoich dzieci na etatowych pastorów, kaznodziejów, ewangelistów i misjonarzy, bo to nie jest ważne. Uczmy je pełnić wolę Bożą, aby stawały się uczniami Jezusa, a wtedy Bóg ich powoła. Bardzo dobrze, jeśli Bóg ich powoła do głoszenia ewangelii, ale one najpierw muszą stać się uczniami Jezusa. Niezależnie od tego, czy kiedyś będą pielęgniarkami, nauczycielami, inżynierami, ewangelistami, urzędnikami, czy pracownikami fizycznymi, to najpierw muszą szczerymi uczniami Jezusa.

Należy ich tego uczyć od wczesnego dzieciństwa i pokazać, że jedyną rzeczą, dla której warto żyć na tym świecie, jest Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość. Dzieci muszą to zobaczyć w swoich rodzicach. Muszą poznać drogę, którą kroczą ich rodzice i zobaczyć, czym żyją ich rodzice. Jeśli dzieci widzą, że ich rodzice uganiają się za mamoną, pomimo, że co niedzielę chodzą do kościoła i wypowiadają tam górnolotne słowa, to nie obwiniaj ich kiedy dorosną i zaczną robić to samo. Jeśli widzą, że w kościele głosisz płomienne kazania, a w domu żyjesz jak obłudnik, według zupełnie innych standardów, to nie wini ich za to, że błądzą.

„*Wychowuj dziecko odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości*”. To Słowo może działać na korzyść lub na niekorzyść naszych dzieci, zależnie od tego, czym się będziemy kierować wychowując nasze dzieci.

Jak myślisz, dlaczego Judasz zblądził? Czy dlatego, że nie został poświęcony Panu jako małe dziecko? Prawdopodobnie był przyniesiony do świątyni i tak samo jak Jezus poświęcony Panu, ale później jego rodzice prawdopodobnie wychowywali go po świecku. Gdy Judasz był dzieckiem, to jego rodzice prawdopodobnie przymykali oko na jego drobne kradzieże, gdy przynosił do domu jakiś ołówek, gumkę, lub coś w tym rodzaju. Jeśli banalizujesz kłamstewka i drobne kradzieże swoich dzieci, to uczysz je złodziejstwa i oszukiwania w dorosłym życiu. Nawet w tak drobnych rzeczach!

Przypuśćmy, że pewnego dnia Twój syn przynosi z przedszkola ołówek, którego Ty mu nie dałeś. Pytasz więc: „Skąd to masz?”. On odpowiada: „Ktoś mi ukradł ołówek, więc znalazłem ołówek kogoś innego i wzięłem go sobie”. Jeśli w takiej sytuacji dasz mu do zrozumienia, że jest bystry to uczysz go bycia Judaszem w dorosłym życiu. To się zaczyna od małego ołówka, ale może skończyć napadem na bank. Czy wiesz, co powinieneś mu powiedzieć w takiej sytuacji? Wtedy trzeba powiedzieć wprost: „Jeśli ktoś ukradł twój ołówek, to nie znaczy, że ty możesz kraść innym. Jutro oddasz go nauczycielowi lub zwrócisz właścicielowi i przeprosisz, że go zabrałeś”.

Drogi Przyjacielu, za bezbożne postępowanie dzieci, bardzo często odpowiedzialni są rodzice. Czy wiesz, że Bóg chce, abyś wychował pobożne potomstwo? Ta odpowiedzialność należy głównie do ojców. W Liście do Efezjan 6:4 czytamy: „*Ojcowie, napominajcie swoje dzieci i wychowujcie je w bojaźni Pana*”. Są dwie rzeczy, które musimy wpoić naszym dzieciom – prawdę i dyscyplinę. Prawdę Bożą nie są tylko historie o Józefie, Dawidzie i Mojżeszu. To jest dobre, ale równolegle musimy je uczyć sprawiedliwości, posłuszeństwa i szacunku do własnych rodziców oraz osób starszych. Czy chcesz tego nauczyć swoje dzieci? Czy chcesz nauczyć swoje córeczki skromności w ubiorze i zachowaniu? Rodzicu, jeśli nie nauczysz swoich córek skromności w ubiorze i zachowaniu, wtedy zaczną naśladować gwiazdy filmowe i celebrytów, których będą oglądać w mediach.

Od dzisiaj traktuj te obowiązki poważnie. Jeśli zawiodłeś i Twoje dzieci są już dorosłe, to pokutuj. Weź winę na siebie i proś Pana, aby zaczął je zmieniać już dzisiaj. A jeśli, na Twoje szczęście, Wasze dzieci mieszkają jeszcze pod Twoim dachem, to módl się do Boga słowami: „Panie, daj mi łaskę, abym umiał je wychować na pobożnych ludzi”.

tł. www.chlebnieba.pl ©